

DEWASTACJA w wielkim mieście

– W ogrodzie nie zostało nic. Wszystko jest kompletnie zdewastowane, rozkradzione, spalone – mówi pani Ewa, były działkowiec zlikwidowanej części ROD „23 lutego” w Poznaniu. Teraz właścicielką tych terenów jest Beata N.



Kobieta wykupiła prawa do części gruntów ROD „23 lutego” za 80 tys. zł. O całej sprawie informowały już m.in. „Dziennik Trybuna” i „Głos Wielkopolski”. Zgodnie z wyrokiem sądu, PZD ma wypłacić nowej właścicielce 7 mln zł odszkodowania za bezprawne użytkowanie gruntów, na których znajdowały się ścieżki ogrodowe oraz dom działkowca, w którym była siedziba OZ w Poznaniu oraz zarządu ROD. Beata N. ma natomiast wypłacić Związkowi 1 mln zł w ramach rekompensaty za wybudowanie obiektu. – Do dziś nie otrzymaliśmy tych pieniędzy – informuje prezes OZ w Poznaniu, Zdzisław Śliwa.

W najgorszej sytuacji są jednak sami działkowcy. Od każdego z nich właścicielka zażądała 60 tys. zł za bezumowne uprawianie 300 m kw. działki. W sądach toczą się już rozprawy. – Większość z nas to emeryci i renciści. Skąd mamy wziąć takie pieniądze? – pyta przerażona pani Jadwiga, która użytkowała działkę na odebranych terenach.

– Chcieliśmy się porozumieć. Dążyliśmy do zawarcia ugody. W 2005 roku jej treść była już praktycznie gotowa. Wtedy właścicielka gruntów zerwała rozmowy i poszła do sądu – mówi prezes OZ poznańskiego, Zdzisław Śliwa.

Ruiny w Poznaniu

Działkowcy musieli wynieść się ze zlikwidowanej części ROD

w marcu 2013 roku. – Poinformowaliśmy, że pozostanie w ogrodzie może skutkować kolejnymi roszczeniami – mówi prezes Zdzisław Śliwa. Miejsce użytkowników działek zajęli szabrownicy, poszukiwacze złomu i bezdomni, którzy w opuszczonych altanach znaleźli schronienie. – Wszystko nam ukradli i poniszczyli. Niejeden z nas zainwestował sporo pieniędzy w urządzenie tego wszystkiego – żali się pani Ewa.

– Wiele altan spalono – opowiada prezes ROD „23 lutego”, Krzysztof Pietruszewski. – Jeden ze złapanych na gorącym uczynku podpalaczy miał później tłumaczyć policji, że płomienie uszkadzają betonowe ściany altan. Ułatwiają tym samym dostanie się do środka i zabranie metalowych przedmiotów.

– Zabierają wszystko, co da się sprzedać. Wykopali nawet głęboko położoną kanalizację – relacjonuje pani Jadwiga. Zrzucony został również budynek domu działkowca. Powyrywane futryny, wybite okna, połamane meble... Szabrownicy pozostawili po sobie krajobraz rodem z filmów wojennych.

OZ w Poznaniu pisze do prokuratury

Co na to wszystko PZD? – Przekazaliśmy materiały na temat sprawy prokuraturze generalnej. Dotyczą one przede wszystkim wątpliwości, jakie wzbudza postępowanie Beaty N. – informuje prezes Zdzisław Śliwa. – Departa-

ment postępowania przygotowanego przesłał je prokuraturze w Poznaniu, która teraz zapewne to wszystko rozpatrzy.

20 maja 2014 r. Kancelaria Prezydenta RP przesłała OZ w Szczecinie odpowiedź na list dotyczący problemu ROD „23 lutego”, w którym zaapelowano do głowy państwa o „zbadanie sprawy”. Kancelaria informuje, że urząd Prezydenta RP nie posiada kompetencji umożliwiających pozytywne rozpatrzenie wniosku. Ingerencja władzy wykonawczej w proces sądowy, o jaką prosił OZ w Szczecinie, byłaby niezgodna



z konstytucyjną zasadą trójpodziału władzy.

Solidarność działkowców

Ze swoimi kolegami solidaryzują się działkowcy z innych ogrodów działkowych, niekiedy położonych na drugim krańcu Polski. Wielu z nich oskarża sąd o działania na korzyść Beaty N. Działkowcy z ROD „Czeczotka” w Ostrołęce w liście do Rzecznika Praw Obywatelskich, Ireny Lipowicz, stwierdzają, że przyjął on „postawę spolegliwą, by nie powiedzieć wspierającą jej działania”. Ostrołęccy użytkownicy działek nie przebiegali w słowach, nazywając sprawę „grabieżą w pokretnym majestacie prawa”. – Postępowanie wymiaru sprawiedliwości budzi nasze wątpliwości – stwierdza OZ w Pile.

Poczucie niesprawiedliwości ma Bogusław Dąbrowski z ROD im.

Kmdr ppor. Jana Grudzińskiego w Gdańsku. – Przeglądając portale internetowe dowiedziałem się, że nie trzeba zadawać sobie wiele trudu, by w krótkim czasie zostać bogatym człowiekiem – pisze w liście do Rzecznika Praw Obywatelskich. – Bogatym nie w wyniku ciężkiej pracy, ale w wyniku niespotykanego cwaniactwa i niezrozumiałej przychylności sądów kosztem działkowców, ludzi niezbyt zamożnych – zaznacza.

– Nie może być tak, że interes jednostek jest świętością, przed którą muszą ustępować wszelkie inne wartości – wtórują mu działkowcy z ROD „Owoc Naszej Pracy” w Stargardzie Szczecińskim.

– Pomimo wielu wątpliwości, zawsze zapadały rozstrzygnięcia korzystne dla Beaty N. – oburzają się w liście otwartym poznańscy użytkownicy działek.

KN